GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 50. — W Sobotę dnia 24. Czerwca 1826.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką = . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr.

Poznań dnia 24. Czerwca 1826.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Magdeburga dnia 16. Czerwca.

Dziś koło wieczora przybył tu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski, syn N. Króla.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 17. Czerwca.

Chcąc nowym pomnikiem uwiecznić pamią-

tkę wiekopomnéy pamięci Cesarza Alexandra I., któremu królestwo polskie winno iest swóy byt, swoie narodowe instytucye i wiele innych dobrodzieystw, postanowił N. Cesarz Mikołay zostawić nazawsze popiersie wskrzesiciela tego królestwa na pieniądzach tego kraiu.

Przez postanowienie Xięcia Namiestnika królewskiego z dnia 9. Sierpnia r. z., zaprowadzone zostały składy rządowe na wełnę w Warszawie, Łęczycy i Kaliszu, dla ułatwienia fabrykantom sukna możności opatrywania się w wełnę kraiową. Chcąc zapewnić dla fabrykantów zapas wełny w tych składach, wydane są rozporządzenia, ażeby właścicielom przywożącym wełnę na skład, i fabrykantom, z tychże składów wełnę zakupuiącym, pożyczki na wełnę do składu złożoną były udzielane, aż do wyczerpania funduszów do tego przeznaczonych.

X. J. A. Gierwatowski, były uczeń królewskiego warszawskiego uniwersytetu, teraz zostaiący w Rzymie, w celu doskonalenia się w ś. teologii i w ięzykach wschodnich, na publiczném posiedzeniu rzymskiéy akademii Sapienza, w miesiącu Grudniu r. z. odbytém, udarowany został pierwszym medalem śrebrnym za prace naukowe.

Odbieramy wiadomość, że sławny Thorwaldsen został Prezesem akademii rzymskiéy sztuk pięknych S. Łukasza. Tenże artysta, w skutek uczynionéy odezwy przez Król. warszawskie Towarzystwo Przyiaciół nauk, iuż wysyła pomnik dla naszego ziomka Mikołaia Kopernika. Wysyła także iuż wykończonego konia do pomnika Xięcia Józefa Poniatowskiego; a gdy ukończy figurę, co niebawnie nastąpi, zamyśla zjechać do Warszawy, dla ustawienia obu pomników, a tymczasem zostaną przygotowane materyały potrzebne do ich odlewania.

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 10. Czerwca.

Dnia 20. z. m. Hrabia Lebzeltern, nadzwyczayny Poseł i Minister pełnomocny N. Cesarza Austryackiego, miał swoie posłuchanie pożegnania u N. Cesarza i Cesarzowych, i opuścił nasze miasto.

Kapitan Uszakow, z półku strzelców gwardyi, który przywiózł do Petersburga wiadomość szczęśliwą o rozwiązaniu W. Xiężnéy Heleny, posunięty został na Pułkownika, z zachowaniem swoich obowiązków Adjutanta przy Xięciu Michale.

Przybył tu Xiążę Devonshire, nadzwyczayny Poseł Króla Angielskiego.

Dzieiopis państwa Rossyiskiego, Pan Karamsin, umarł dnia 3. m. b. w Petersburgu w pałacu Tauryiskim w roku 59 wieku swego.

Xiężna Jabłonowska, chcąc uczcić pamięć zmarłego Cesarza, każe w mieście swoiém Lisianka budować szpital na 60 osób, i dwie kaplice; w iednéy odprawiać się będzie co niedziela i święto nabożeństwo greckim obrządkiem za spoczynek duszy Cesarza Alexandra, a w drugiéy obrządkiem łacińskim za spoczynek duszy iéy oyca. Dnia 1. Grudnia, w rocznicę śmierci Alexandra, odprawiać się będzie solenne nabożeństwo; dnia tego każdy zgłaszaiący się ubogi dostanie ieść i iałmużnę, a wszyscy chłopi w dobrach Xiężny wolni będą od robocizn. Dnia 2. Grudnia, iako w dzień na tron wstąpienia Cesarza Mikołaia, odbywać się także będzie nabożeństwo. — N. Cesarz zatwierdził tę fundacyą.

Z Kronsztadu dnia 30. Maia.

Cesarz Jmć obeyrzał dziś warownie Kronsztadu i eskadrę będącą pod dowództwem Admirała Crown. O szóstéy rano Cesarz Jmć, w towarzystwie swoich Generał-Adjutantów, Hrabiego Liewen, Barona Dybicz, Seniawina, Wice-Admirałów Greig i Möller 2gi, Szefa sztabu głównego marynarki, wypłynął z Oranienbaum w szalupie, którą sterował Kapitan, Porucznik Łazarew, Adjutant J. C. Mci. Gdy szalupa iuż przepłynęła połowę drogi, wszyscy ludzie z eskadry wystąpili na pokład, a gdy się zbliżyła ieszcze, i gdy wzniesiono sztandar cesarski, wszystkie okręty woienne na kotwicy stoiące, iako też armaty z warowni, powitały ią powszechnym wystrzałem. Pomiędzy portem kupieckim a Kronsztadem znaydował się statek parny, na którym płynął Xiążę Raguzy, Hrabia la Ferronays i ich orszak. Cesarz obeyrzawszy roboty warowni, raczył odwiedzić Panią Kotuzow, żonę jeneralnego Gubernatora Petersburga, na fregacie Prowornoy, która ma ią przewieźdź do Lubeki. Wszystkie armaty fregaty pożegnały N. Pana gdy się oddalał, a ludzie ekwipażu trzy razy zawołali *hura!* na

co ludzie z szalupy cesarskiéy odpowiedzieli trzykrotnym podobnym okrzykiem. Też same oznaki uczyniono na innych statkach, gdy N. Pan blisko nich przepływał. Przybywszy N. Pan na okręt admiralski „Włodzimierz", pocałował krzyż znayduiący się w kaplicy okrętowéy, skosztował pożywienia maytków, i raczył potém przyiąć śniadanie u Admirała, na które raczył zaprosić także Hrabiego la Ferronays i Xięcia Raguzy. Wkrótce potém wpłynęła do zatoki eskadra dworska: fregata Rossya, na któréy znaydowała się Cesarzowa Alexandra z swoim orszakiem, bryg Pożarskoy, iachty Ceres i Torreo, szoner Doświadczenie, boor holenderski i kilka szalup. N. Pan postrzegłszy eskadrę w chwili, gdy się zbliżał do fregaty Helena, przeznaczonéy na daleką podróż, rozkazał spuścić sztandar, a natychmiast artylerya flotty i warowni drugi raz dała ognia. Zwiedziwszy fregatę Helena N. Pan, udał się z rozpuszczonemi żaglami do fregaty Rossya, która stanęła na kotwicy, a z powodu przeciwnego wiatru ciągniona była statkiem parnym aż do Oranienbaumu. Brzegi portu kupieckiego okryte były niezliczoném mnóstwem ludu i maytków zagranicznych, wykrzykuiących *hura!* Piękność dnia powiększała wspaniałość tego widoku. Eskadra Admirała Crown ma wypłynąć na krążenie przed Dover-Banc. Składa się z okrętów: Włodzimierz, Sysoy Wielki, S. Jędrzey, i z fregat: Prowornoy, Kastor, Wiestowoy, Legkoy, Pomocznoy, Konstantyn, Patrycy, Emanuel i Helena.

Niemcy.

Z nad Menu, dnia 16. Czerwca.

W Kolonii obchodzono dnia 11. m. b. rocznicę przywrócenia Arcybiskupstwa, przy któréy to okoliczności M. W. Fonk iako 50-letni kapłan celebrował mszą jubileuszową. Krewni jubilata obdarzyli go pięknym srebrnym suto wyzłoconym kielichem, który się wszystkim bardzo podobał.

W Kolonii dano koncert na korzyść nieszczęśliwych Greków, na który się bardzo liczna publiczność zebrała. Dyrygował Anschütz w mieysce chorego Ferdynanda Riesa. Sala była pięknie przystroiona.

Niderlandy.

Dnia 14. Czerwca.

Gazeta Haagska mówi o ważnych odmianach w naszéy administracyi. Niektóre kollegia maią być zupełnie zniesione, a zaprowadzone do wydziału spraw wewnętrznych systema ma być i do innych ministerstw rozciągnione.

Dnia 8. m. b. między godziną 9tą i 10tą siedział kupiec Streel w Chapon-Seraing z swą żoną w kuchni przy ognisku, gdy piorun wpadłszy kominem pozbawił go życia. Miał dopiero 24 lat. Żona, z którą dopiero przed kilku miesiącami wszedł był w śluby małżeńskie, upadła na ziemię omdlała; piorun opalił iéy suknie i skorę na nogach. Dziewczyna służąca upadła także na ziemię, lecz niedoznała żadnego szwanku.

List z Paryża z dnia 11. m. b. donosi — pisze gazeta *Wyrocznia* — iż niezawodnie wygotowany iuż iest wyrok królewski względem przywrócenia cenzury, i zostanie w kilka dni po zamknięciu posiedzenia ogłoszony.

Włochy.

Dnia 1. Czerwca.

Dziennik Rzymski zawiera dziś raport pewnego naocznego świadka o wypadkach pod Missolongi w wyciągu listu z Patrasso dnia 27. Kwietnia: „Ibrahim Basza był iuż trzy dni przed 22gim zawiadomiony o zamiarze osady i mieszkańców Missolongi przez zbiegłego z miasta Greka (dawniéy mówiono że przez Turka, który był uszedł z niewoli z Missolongi). Ten powiedział mu nawet, iż wycieczka nastąpi, skoro ogień na wznoszących się po za obozem egipskim górach da znak miastu, iż znayduiący się zewnątrz Grecy gotowi są do uderzenia na arabów z tyłu. Tak się też stało. O wschodzie słońca dnia 22. ogień ręczny broni zwiastował z szczytu gór zbliżaiące się rozwiązanie losu Missolongi. Ibrahim Basza, u którego właśnie byłem, dał mi uroczyste zapewnienie, iż dzień ten zakończy się na iego korzyść. Jakoż środki iego były z naywiększą pewnością obrachowane. Z strony lądu miasto zamknięte było należycie dwoma pułkami. Płaskie statki trzymały ie w oblężeniu z strony morza; 5 batalionów, w liczbie 2400 ludzi, stały przed obo-

zem Ibrahima, w pogotowiu udać się pod iego bezpośredniemi rozkazami tam, gdzieby tego potrzeba wymagała; 1000 ludzi iazdy stało między obozem i górami, a 2000 Albańczyków zaymowało wszystkie pomnieysze kryiówki i wzgórza na wschód położone. Na zachód rozciągał się obóz Rumeli Valessi. O wpół do 2giéy w nocy zapalili Grecy po bokach miasta dwa wielkie ognie, i w téy saméy chwili przedsięwzięli wycieczkę. Wszczął się teraz straszliwy ogień dział; ogień ręczny broni szedł nieustannie wśród krzyków, które każdemu wystrzałowi towarzyszyły. Po 2 godzinach okropnego ognia przedsiębiercy wycieczki padli ofiarą upartości małéy liczby ludzi, którzy stale z tylu niewinnymi na rzeź lecieli, a dla których Ibrahim aż do ostatniéy chwili okazywał naywiększą ludzkość i wspaniałomyślność. Skutkiem ich nierozsądku była śmierć wszystkich Greków płci męskiéy nad 12 lat; 6000 kobiet i dzieci znayduie się w niewoli Arabów; 3000 par uszu posłano do Stambułu. Wystawić sobie można, iż europeyczykowie, którzy walczyli w szykach Greków, niebyli ochroniani. Między trupami można było dobrze poznać Generałów Bozzaris, Tzavellas, Sturnari i Makro i innych, z których spisu tylko ieszcze Pasiadiamandopulo wymienię. Dnia 26. wyiechałem z Missolongi. Ibrahim Basza będzie tu dnia 30. i poprowadzi swe woysko w dwóch kolumnach przeciw Tripolizza. Powrot iego do Morei niewróży nic pomyślnego dla Greków. Rumeli Valessi wyprawił iuż swe woysko do Salony. Korpus Generała Fabvier został zbity przez Omera Baszę, Ateny wzięte, cytadella oblężona."

Francya.

Z Paryża dnia 13. Czerwca.

Hrabia Pozzo di Borgo, C. Rossyiski Poseł, miał onegday prywatne u Króla posłuchanie, na którém miał zaszczyt donieść Królowi o zeyściu N. Cesarzowéy Elżbiety.

Izba Parów zawyrokowała, iż w sprawie względem dostaw dla armii francuzkiéy w Hiszpanii nowe śledztwo ma być przedsięwziętém. Sąd Parów ogłosił się nieustaiącym aż do ukończenia tego processu.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 9. m. b. mówił Pan Benjamin Constant bardzo mocno przeciw loteryi, któréy Pan Bergevin bronił. Mowa iego niebyła bardzo dobrze przyięta, ponieważ dotąd na każdém posiedzeniu mocno powstawano przeciw loteryi, żaden Deputowany iéy nie bronił, a zatém wszyscy są przeciw temu, a nawet sam Minister powiedział kiedyś, iż loterya iest złem, lecz niewie iak zastąpić niedobor, skoroby została zniesioną. Dla tego też mowa Pana Bergevin ledwie była słuchaną.

Jedna z gazet mówi: „Już teraz nie wątpią wcale, że odiazd Kardynała Arcybiskupa Remskiego de Latil, Biskupa Sztrasburskiego de Tharin i Kardynała Arcybiskupa de Croi z Rouen, każdego do swoiéy dyecezyi, na rozkaz władzy wyższéy nastąpił. Jeżeli co iest w stanie zatwierdzić ten rodzay niełaski, to bez wątpienia mowa Ministra duchownego, miana w Izbie Deputowanych; ta bowiem podała gazetom potężną broń przeciwko Kongregacyi. Tę iuż odkryto drogą urzędu, nie ma wątpliwości o iéy istnieniu; a podług tego, co Minister zataił, a nawet, co oświadczył, niemożna powątpiewać o iéy polityczném urządzeniu odmiennem od tego, iakie miała w pierwszym początku. Oświadczaiąc bowiem, że nie iest iéy członkiem, i że, pomimo wielokrotnych wzywań, nie chciał się stać iéy uczestnikiem, a to dlatego, że chciał zachować swoię niezależność i wolność, i „te tylko nosić więzy, które go z iego kościelną zwierzchnością łączą", aż nadto wiele powiedział X. de Fraissinous, do uczynienia wniosku, że to towarzystwo od członków swoich przysięgę odbiera i poddaie ich innéy ieszcze, oprocz prawnéy, zwierzchności. Prócz tego niezaprzeczał on tego wniosku wcale; powiedział tylko, że o tém nie wie, i trzy razy powtórzył, że mu to nie znane. Co iest rzeczą bardzo podobną, ile że Minister nie iest członkiem kongregacyi, a zatém nie iest przypuszczonym do iéy taiemnic. Ale PP. Alexis Dumesnil i de Montlosier, którzy pierwszéy kongregacyi członkami byli, wiedzą, czego X. de Fraissinous nie wie, i w pismach pod swoiém imieniem wydanych, oświadczyli, że dla tego wystąpili z kongregacyi, iż się oddaliła od bogoboynego celu swego założenia i przeistoczyła w towarzy-

stwo polityczne. Temu drukowanemu świadectwu dwóch kongreganistów nie sprzeciwia się bynaymniéy świadectwo X. de Fraissinous, ale owszem ie potwierdza; a gazety nie omieszkały pochwicić ten niezwalczony argument, co i X. Fr. i Ministeryum mogło bez pytania się przewidzieć. Uważać to można za cios, który kongregacyi zadali z boku; ogłaszaiąc urzędownie iéy bytność po raz pierwszy, wskazali przeciwnikom wyborny plac do bitwy, a ta okoliczność więcéy niż wszelkie inne usuwa obawę, którą miano o przywrócenie cenzury."

Rossini wezwany został do Londynu, aby tam napisał muzykę do nowéy opery: „Hugo, Król Włoski."

Narodowe zgromadzenie greckie wydało pod dniem 16. (28.) Kwietnia odezwę, w któréy wyrażono: „Grecy! Wasi prawni Reprezentanci, powołani do tego zaszczytu wolnym waszym wyborem, za święty poczytuią sobie obowiązek, być stróżami waszéy szczęśliwości; lecz waszą powinnością, waszą świętą iest powinnością, być posłusznymi ustanowionemu rządowi, dopełniać ściśle iego rozkazów i osiągnąć wzniosły cel, za który od lat 6 w świętym walczymy boiu. Wy mężowie i młodzieńcy, którzy sobie macie za chlubę, nosić imie chrześcian i czuiecie krew grecką w waszych żyłach, uzbroycie wasze silne ramie przeciw bluźnierczym pohańcom, przeciw zaciekłemu nieprzyiacielowi imienia greckiego! — Grecy! puszczaiąc się w ten wielki zawod, ogłosiliśmy w obliczu wszechmocnego Boga i wszystkich ludzi nasze stałe postanowienie i stwierdziliśmy ie nayświętszemi śluby. Pokażmy, że iesteśmy chrześcianie i Grecy, i gotowi raczéy z bronią w ręku i niosąc przed sobą krzyż, poledz w boiu iako wolni chrześcianie, aniżeli żyć bez oyczyzny, bez czci, bez religii iako niewolnicy. Za pomocą tego niezachwianego postanowienia byliśmy dotąd zwycięzcami, i będziemy i nadal zwyciężać i okażemy się godnymi czułości narodów europeyskich, których żywa litość słodzi nasze niesłychane nieszczęście."

List z Napoli di Romania z dnia 26. Kwietnia donosi co następuie: „Wszystkie umysły zaymuie od nieiakiego czasu naywiększa obawa. Powszechne nieszczęście, powodzenia Ibrahima i zatamowania wszystkich spraw narodu, są tego przyczyną. Duma niektórych podsycała stronnictwa, które, wspierane niewiadomością, iedyném były źródłem cierpień Grecyi. Bez doświadczeń w sztuce rządzenia styrowali nasi naczelnicy na oślep po rozhukaném morzu rewolucyi, spłodzonéy rozpaczą i nieszczęściami, wdawali się naywięcéy w niebezpieczne przedsięwzięcia i zawierzali czczym obietnicom różnych nieupoważnionych agentów, którzy korzystaiąc z chwieiącego położenia całego narodu zyścić chcieli układy, które mozolnie przygotowane, były może w stanie, obłąkać ognistą wyobraźnią, a które narodowi, osłabiaiąc iego siły, szkodliwemi stać się musiały. Wszystko to, w połączeniu z wielu uchybieniami w zarządzie i z rozmaitémi uciemiężeniami z strony naczelników woyskowych, wymagało zwołania nowego kongressu narodowego. Pewne stronnictwo upatrywało wcale inny cel w tém zebraniu, i mniemało, iż się ziadą do Piada lub Epidauros, aby ustanowić Króla Grecyi, lecz nadzieia ta wierutną była marą; iedynym do tego powodem była gwałtowna potrzeba, aby na mieysce poliarchii, która od nieiakiego czasu tak źle wiodła styr rządu, posadzić ograniczoną liczbę władzców, i chwycić się środków, iakich skuteczne nadal prowadzenie woyny wymaga. Z tego powodu zaproszono dzielnego przyiaciela Greków, Pułkownika Fabvier na to zgromadzenie, po którém teraz naypomyślnieyszego spodziewać się można wypadku. Wielu znakomitych cudzoziemców, którzy się w Grecyi znaydowali, proszono o udzielenie ich zdania i rady. Ubolewać należy, iż Prezes Konduriotis nie może się znaydować na tém zgromadzeniu. Dokuczliwa choroba, któréy od półroku ulega, zniewoliła go niedawno do powrotu do Hydry dla poratowania zdrowia. Inny Grek, który tak znakomitą grał rolę w téy woynie narodowéy, Alexander Maurokordato, wziął dymissyą przed 6 dniami, zniewolony do tego osobistemi względami, lecz iego miłość oyczyzny znana iest oddawna, i chociaż on się oddalił od spraw publicznych, uczynił to bez wątpienia w zamiarze służenia swéy oyczyznie w tém skuteczniejszym sposobie."

Pan Eynard pisał do Xiążęcia Choiseul pod dniem 30. Maia z Florencyi, iż podług naynowszych wiadomości, naywiększa część osady Missolongi uszła, lecz że kobiety i dzieci tego miasta w Arta i Prevesa iak bydło na targ wyprowadzaią, dla czego posłał tam 8000 hiszpańskich piastrów w imieniu towarzystwa przyiacioł Greków, aby ich ile można naywięcéy wykupić z niewoli.

W czwartek odprawi Pan Grisolle podróż napowietrzną na korzyść Greków.

Henryk Bancale des Issarts, członek konwentu i ieden z 5 Kommissarzy, których Austryacy zabrali a potém w zamianie za Delfinę wydali, umarł w Clermont-Ferrand.

Hrabina Lainé spostrzegła w tych dniach niespokoyne poruszenia swoiéy zwyczaynéy towarzyszki stołowéy — staréy kotki. Przelękniona wybiega do drugiego pokoiu i znayduie otwarte biurko, z którego ukradziono order S. Ducha z brylantami, który Hrabia Lainé od zmarłego Króla otrzymał.

Sławna śpiewaczka Sontag przybyła tu w niedzielę i za dni kilka wystąpi na włoskim teatrze w Rossyniego *Cyruliku Sewilskim*.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 1. Czerwca.

Onegday, w imieniny swoie, zniósł Król wyrok, zabraniaiący adwokatom, którzy służyli w milicyi konstytucyinéy, stawania w processach przed sądami. Wielką to sprawiło radość między mieszkańcami.

Pan Recacho ma plan urządzenia żandarmeryi we wszystkich głównych miastach królestwa.

Gaceta donosi w swéy nieurzędowéy części, iż banda Korony została od połowy przeszłego miesiąca rozpędzoną, i że podług zeznania wielu osób, Korona uszedł do Gibraltaru. Czterech iego spólników udało się do Estremadury, dwóch się ukrywa w Antequera, nieiakiś Gonzalez zniknął, a inny nazwiskiem Centero zginął w potyczce. — W Granadzie trwaią wciąż trzęsienia ziemi. — Panowie Garcia Puente, Juan Antonio Rojas, Antonio Lopez i kilka innych osób świeckich i duchownych, które należały do spisku Bessiera, musiały miasto opuścić.

Generał Quesada w Sewilli wyznaczył nagrodę 3000 Realów (200 Tal.) na głowę Korony, a 1000 na głowę każdego z iego spólników, i doniósł przytém, iż pieniądze te ściągnione będą od tych miast lub wsi, które im pomoc dawały.

Walka stronnictw wydała i w Hiszpanii zwyczayne owoce. Absolutni roialiści ledwie odniosłszy zwycięstwo nad swoimi przeciwnikami, konstytucyonistami lub liberalistami, rozdzielili się na dwa stronnictwa, z których iedno iest pod hasłem *kotwicy*, drugie ma nazwisko *koncepcyonistów*. Do pierwszego należą urzędnicy i te osoby, które w iakimkolwiek związku z rządem zostaią; do drugiego, rozgałęzionego szczególniéy po prowincyach, i maiącego w Walencyi, Katalonii i t. d. nazwisko towarzystwa *Anioła zagłady*, należy bogate duchowieństwo, zakonnicy, królewscy ochotnicy, i owa część pospólstwa, która w potrzebie daie się pieniędzmi uiąć. Stronnictwo to działa pod nazwiskiem *Karolistów* na rzecz Infanta Don Carlos; umie swych agentów, gdy zostaną uięci, wytrącać z rąk sprawiedliwości, równie iak zniweczać, a przynaymniéy utrudniać naylepsze rozporządzenia rządu, skoro z ich widokami nie są zgodne. Nie zważaiąc na żadne przeszkody, na żadne niepomyślne wypadki, idzie bez wyboczenia za swoim planem. Cotylko miano odkryć nowy iego spisek, i wprawdzie nie z strony Pana Recacho, lecz z strony Ministra woyny, który, gdy go tamten chciał o tém uwiadomić, wydobył podobno z kieszeni papier, i powiedział: „Oto czytay WPan, czy byłem o tém uwiadomiony; gdyby się tym ludziom było udało, byłbym został zaprowadzonym na plac Lebada! (mieysce krwawych exekucyy.)“ Zresztą bliższe okoliczności tego spisku nie są ieszcze wiadome; to tylko wiadomo, iż dnia 26. aresztowano tu czterech xięży; twierdzą także, iż spisek ten wylągł się w Walladolid. Owo zgoła musi w Staréy-Kastylii bardzo niebezpieczno wyglądać, gdyż prócz 10,000 ludzi, którzy tam iuż stoią, chcą tam ieszcze posłać 2 pułki iazdy i 2 pułki piechoty gwardyi (do 5000 ludzi); wypłacono iuż im cały żołd zaległy, dla zapobieżenia zbiegostwu. — Z wydanych rozkazów do królewskich ochotników wielu gmin widać, iż w saméy rzeczy znay-

duią się zbroyne zgraie w Cuença i w górach Rondy; ostatnią podaią niektórzy na 400 ludzi. Także Generalny Kapitan Walencyi wysłał Pułkownika Monteverde z woyskiem przeciw pierwszym zgraiom, które długo miano za rabusiów, a teraz ie uważaią za powstańców.

Oyciec Patricio, teraźnieyszy Kardynał Lizboński, należał do znakomitych kaznodzieiów, którzy byli powołani, miewać kazania przed królewską rodziną. Miał on pierwsze kazanie za patryarchatu swoiego poprzednika, X. Saldanha, który go kazał aresztować, gdy zszedł z ambony, na któréy zamiast rozbierać żywot świętego, którego uroczystość dnia tego kościoł obchodził, wytykał wady i niecnoty dworu, równie iak intrygi xięży i mnichów. Lecz dowiedziawszy się o tém aresztowaniu zmarły Król Jan, wówczas Xiążę Regent, kazał Oyca Patricio wypuścić na wolność, i rozkazał Patryarsze, aby mu w następuiącą niedzielę kazał znowu mieć kazanie, co się też stało. Ten mówił znowu w tym samym duchu, prowadząc daléy rzecz, która w przeszłą niedzielę była przedmiotem iego kazania. Powróciwszy Król z Rio-Janeiro, mianował Oyca Patricio Arcybiskupem dyecezyi Evora, i przyrzekł mu partryarchat, skoro zawakuie.

Raport Pana Jacob o handlu zbożowym w kraiach nad morzem Baltyckiém.

(*Ciąg dalszy.*)

Przerwa handlu zbożowego skłoniła wielu właścicielów gruntu do utrzymywania wielkich owczarń, obracaiąc dochód w zbożu na utrzymanie owiec. Inni zaczęli wielką ilość kartofli sadzić i wypalać z nich wódkę. Wielu z właścicieli dóbr poosiadało znowu w swoich dobrach; a łożąc czas i chęć na poprawę swych włości, wśród nayskromnieyszego życia, do czego ich okoliczności maiątku zmuszały, mieli wpływ dobroczynny na mieszkaiących w sąsiedztwie rolników. W tym względzie niedostatek, w iakim się teraz dziedzice dóbr znayduią, może na przyszłość zbawienne sprowadzić skutki. Według uzyskanych wiadomości o Prusach zachodnich, przekonałem się, iż z 262 maiętności, 169 przeciążonych było długami hypotecznemi, a 71 iuż były wzięte w sekwestr. Powiadano mi także, iż wielu z wierzycieli pozostawiało dobra w ręku dziedziców, dla tego tylko iedynie, aby ich niedopuszczać na konkurs w tak niedogodnych czasach, gdyż sprzedaż nieprzyniosłaby summy długom wyrównywaiącéy.

Nowi właściciele potworzeni po skasowaniu praw feudalnych, nie cierpią wprawdzie niedostatku pierwszych potrzeb do życia, ale też nic im nadto nie pozostaie. Jeżeli który z nich pracowity i oszczędny, tyle zyska z małego kawałka gruntu który posiada, iż pracą rąk własnych uprawione kartofle i żyto, wystarczą na utrzymanie iego i na paszę dla pary wołów. Sieią także len, a niektórzy nawet utrzymuią po pięć lub sześć owiec. Jeżeliby w czasie od własnéy pracy wolnym, zaiąć się gdzieindziéy robotą chcieli, nieznaydą sposobności do tego; w długie zimowe wieczory nie masz nic do robienia około gospodarstwa. Wtedy przędą len i wełnę w swych domach, i z tego maią odzież dla całéy familii. Mięso rzadko kiedy iedzą, a niektórzy tylko maią krowę, która im mleka dostarcza. Pospolicie spożyią wszystko co zapracuią, i za bardzo szczęśliwych uważaią się, gdy im do sprzedania tyle zostanie, iż mogą opłacić podatki i inne mieyscowe daniny. Wszyscy, z którymi w tym przedmiocie rozmawiałem, byli tego zdania, iż wieśniacy ci w gorszym teraz są stanie, niż dawniéy gdy do panów swoich należeli. Że to iednak przypisywano upadkowi rolnictwa, niedostatkowi kapitałów, chęci możnieyszych właścicieli korzystania z ich wolnego czasu; więc nie uważano téy okoliczności iako skargę przeciw zniesieniu niewoli. Lubo dzienna płaca wyrobników iest bardzo szczupłą (nie przechodzi 5 pence) iednakże wyrobnicy codziennie zatrudnieni, maiący kawałek gruntu do uprawy kartofli, lepiéy się maią w swoiéy chałupce, iak ci, którzy niedawno wolnymi chłopami zostali. Robotnicy ci dostaią w mieyscu, gdzie pracuią, dostateczne pożywienie. Potrawy ich są: chleb żytni, kartofle, kluski w rozmaitym sposobie przyrządzone; dostaią, po wielu mieyscach, dwa razy na tydzień mięso, pospolicie wieprzowinę. Ubodzy, chorzy i starzy, dopiero od zniesienia praw

feudalnych, potrzebowali właściwych instytutów. Dawniéy dziedzic czuł się obowiązanym przykładać się do ich utrzymywania, i obowiązku tego wszędzie ściśle dopełniano tam, gdzie krewni nie mogli utrzymać należących do swoiéy familii starych lub chorych. Porządny system podatku na ubogich dotąd nie iest zaprowadzony, lubo pierwszy krok do tego uczyniono. Zwyczay utrzymywania ubogich na wspólny koszt iest bardzo nowy; a dotąd wstyd nie iednego wstrzymuie od proszenia wsparcia ze składek gminnych, wyiąwszy przypadek ostatniéy nędzy. — Słychać wiele skarg na uciążliwe podatki w Prusach, a osobliwie na podatek gruntowy, który iednak nie we wszystkich prowincyach pobierany bywa. Plebani po wsiach maią pospolicie dom, kawałek gruntu i corocznie dostaią w zbożu pewny dodatek, który im dziedzic oddaie według starożytnego zwyczaiu. Ilość oddawna iest iuż oznaczona; a że zmiany w tém żadne nie zaszły, nie maią więc sobie tego za uciążliwość. Inne podatki równie ciężą rolnikowi iak i innym mieszkańcom; — nałożone są szczególniéy na konsumpcyą płodów zagranicznych. Służba woyskowa iest nader uciążliwą, a przynaymniéy równa się podatkowi. Klassa uboższa w ogóle nędzniéysze życie prowadzi iak w Anglii, osobliwie w zimie, a naturalnie naybardziéy w czasach niedostatku; (iak n. p. w roku 1816) bardzo wiele cierpią ci ludzie. Jednakże nie wszyscy właściciele małych cząstek gruntu w tak złym są stanie; — na nizinach po nad rzekami znayduią się maiętnieysi włościanie, lecz ci zawsze należą tylko do wyiątków. Że zaś pomiędzy tymi, grunta ustawnie dzielą, ludność przeto iest bardzo wielka, i prawie wszystko, co ziemia wydaie, na mieyscu zaraz spotrzebowane bywa. Niedługo podział do tego stopnia doydzie, iż część iedna ludności będzie musiała osiadać w mniéy zaludnionych okolicach. Podany przez mnie smutny obraz stanu, w iakim się klassa rolników w téy części monarchii pruskiéy znayduie, potwierdzony iest zupełnie przez postępowanie stanów prowincyonalnych. Adres, który na ostatniém posiedzeniu ułożyli, nie został ogłoszony publicznie; lecz mówią, iż w smutnych nader wyrazach napisany. Wzywaią w nim króla, aby przedsięwziął stanowcze środki we względzie wprowadzania angielskich towarów, tym sposobem skłaniaiąc rząd angielski do pewnych odmian w prawie zbożowém. Ztémwszystkiém, iakiekolwiek bydź mogło przełożenie stanów, odpowiedź Króla, którą drukiem ogłoszono, nadaie tym wieściom pewny stopień podobieństwa do prawdy. Korrespondent hamburski z dnia 26. Listopada 1825, tak wyraża w artykule z Berlina: „Co się tyczy prośby o wdanie się „do rządu angielsk. w celu zniesienia praw „zbożowych, J. K. M. wynurzył nadzieię, iż „dla ułatwienia handlu między obudwoma „narodami, zaydą pewne zmiany w prawach zbożowych.“ Z pomiędzy skutków niedostatku wśród wieśniaków, ieden zdawał się polegać na zmnieyszeniu uprawy oziminy. Po powrocie moim do Anglii, pisał mi Konsul nasz z Gdańska, iż uprawa pszenicy w ciągu trzech lat ostatnich znacznie się zmnieyszyła, a wiele czasu potrzeba, nim się znowu pomnoży; że teraz w Prussach wschodnich i po części w zachodnich, więcéy daleko uprawiaią lnu iak dawniéy; że wywóz masła znacznie się powiększa; iż wiele łożą starania na uprawę rzepaku, i że to wszystko razem wzięte, wraz z hodowaniem owiec, coraz bardziéy przykładać się będzie do zmnieyszenia uprawy zboża. Prowincye pruskie, na które szczególniéy baczność moią zwróciłem, nigdy nie miały wiele rękodzielni, lubo płócienne i wełniane materye w domach na domową potrzebę wyrabiano. Teraz porobiono proby w zakładaniu rozmaitych rękodzielni, osobliwie, że utrzymanie robotnika iest bardzo łatwe, spodziewano się bardzo taniéy iego płacy. Lecz to tylko były proby, a te osoby, z któremi mówiłem, nie wiele sobie z tego obiecywały. Jedynym gatunkiem towaru, który do wywozu dogodny iest, są materye grube wełniane, które wyrabiaią w zimowych miesiącach włościanie posiadacze gruntów. Nie przekonałem się w niczém, aby nizkie ceny zboża miały sprowadzić choć małe w stosunku zniżenie cen wyrobów fabrycznych. Płaca robotników przy budowie okrętów, nayważnieyszéy fabryce w prowincyach nad morzem Baltyckiém leżących, znacznie zniżoną została; lecz nie w tym stosunku iak ceny zboża: to zmnieyszenie kosztów, pomnożyło budowę okrętów, i skłoniło kilka domow handlowych angielskich, do zawarcia kontraktów na budowę okrętów w warsztatach pruskich.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK

do

Nru 50.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 24. Czerwca 1826.)

Hiszpania.

Oddział z 14tu iezdzców, uzbroiony przez Roialistów w Ronda własnym ich kosztem, a przeznaczony połączyć się z woyskiem, które ma ścigać Karolistów, dostał się w ręce tychże krótko przed swoiém z Ronda wyruszeniem. Zdaie się, iż Karoliści maią dobrych szpiegów, albowiem Pantisco, dowodzący trzema oddziałami, z których banda złożona, czekał na ów oddział o pewnéy godzinie w wąwozie, w którym go zabrał.

Anglia.

Z Londynu dnia 13. Czerwca.

Xiążę York zachorował. — Gazety nasze prawie samemi artykułami o wyborach parlamentowych napełnione.

Z Portsmouth wysłano 6 beczek śrebrnéy monety angielskiéy do przylądku dobréy nadziei, do wyspy S. Maurycego i do nowéy południowéy Wallii.

Gazeta *the Sun* dowiedziała się od kogoś, iż Marszałek Soult, Xiążę Dalmacyi, został Jezuitą.

Anglicy, co pierwszymi byli w założeniu tamy przez ostre prawa handlowi negrów, wyprowadzaią wciąż ieszcze swe własne żony na publiczne targi iak bydło na przedaż. Nie dawno się to znowu wydarzyło w Brighton, gdzie mąż przyprowadził swą żonę z zarzuconym na szyię stryczkiem na targ bydelny. Dozorca targów żądał od niego 1 szyling targowęgo, ponieważ żona iego należy do rozdziału towarów niewyszczególnionych. Cektował się mąż długo i niechciał zapłacić iak tylko 8 fenigów, lecz nareszcie zapłacił szyling, pozbywszy się żony, iak mniemał, za dobrą cenę, to iest za 30 szylingów.

Niedawno znaleziono w żołądku ryby zielony iedwabny woreczek, w którym się znaydował lok udanych włosów, dwa zęby z białego wosku i kilka listów miłosnych.

Niemcy.

Z Bremy dnia 13. Czerwca.

Z boleścią dowiaduiemy się tu z umieszczonego w gazecie Moguncкiéy listu, że pomimo przestróg i oświadczenia Posła Brazyliyskiego, że kto za przeprawę swoię do Brazylii gotowizną sam zapłacić nie iest w stanie, nie ma spuszczać się na to, że iego kosztem to uskuteczni, zaślepieni wieśniacy ciągle się tu dotąd na wędrówkę Brazyliyską wybieraią. Dnia 31. Maia przybyła do Moguncyi karawana, złożona z 48 ludzi bez sposobu życia, którzy dali się zapewne oszukać, że są przez Pana Schäfer do Brazylii wezwani, przeciw iego wyraźnemu ostrzeżeniu. Autor ninieyszego artykułu mówił sam z nimi, opisał im nędzny stan wirtembergskich wędrowników w Bremie, którzy, gdyby nie miłosierdzie tamecznych mieszkańców, z głodu byliby pomarli. Nieszczęśliwi ci zaślepieni mieli to za zwodzenie i nie dali się wstrzymać od dalszéy pielgrzymki. Oby każdy, maiący do tego sposobność, starał się takich ochotników wywieśdź z błędu! Oby osobliwie tych, co do Brazylii chcą wychodzić, nakłonić starali się do obznaymienia się z tém, co ich tam czeka, i odczytania umieszczonego w Dzienniku *Columbus* pisma Pana de Martins, który sam był w Brazylii. Jedynie wielka nędza, w iakiéy się znaydowało do 20 familii wirtembergskich wyżéy wspomnionych, zdołała skłonić tuteyszych mieszkańców do uczynienia składki na ratunek nieszczęśliwych i

odesłanie ich do domu; ale na taką litość niech się nie spuszczaią lekomyślni ludzie na przyszłość, zwłaszcza, gdy się ich ostrzega i przepowiada los, który ich czeka.

Państwo Ottomańskie.

Dostrzegacz Tryestski z dnia 30. Maia donosi z Tryestu z dnia 27. wspomnionego miesiąca co następuie: Generał Margrabia Paulucci, Naczelny Wodz C. K. marynarki, kazał dzisiay zatknąć swoią banderę na fregacie pierwszego rzędu la Bellona, która w dniu 25. po 19 dniach żeglugi, ze Smirny do Tryestu zawinęła. Pozdrowiło ią 17 wystrzałów działowych i odgłos: „Niech żyie Cesarz i Król!“ Generał Paulucci popłynie niebawem do Smirny, gdzie obeymie dowództwo nad C. K. morską siłą, przeznaczoną do obrony handlu Austryackich poddanych w Lewancie i na morzu pod Smirną. Te mądre rozporządzenia naszego nayłaskawszego Monarchy napełniaią umysły pocieszaiącą nadzieią, że będzie położona tama rozboiom i rabunkom, które ze szkodą handlu i niebezpieczeństwem osobistém spokoynych żeglarzy na morzu lewanckiém są popełniane.

Daléy z dnia 28. Maia: Kapitan okrętu kupieckiego, który tu zawinął w 65 dni z Cypru a w 21 dniach z Napoli di Romania, powiada: iż w kilka dni po wypłynieniu z Cypru zatrzymany przez Grecki okręt zbroyny, zaprowadzony był do portu Bisatto, gdzie cały ładunek na ląd wyłożono; na wdanie się Austryackiego Agenta konsularnego w Kranidi, zezwolił ów korsarz ten okręt naładować i zaprowadzić do Napoli di Romania pod rozstrzygnienie tamecznego Rządu. W Napoli zwrócono wprawdzie okręt, lecz zatrzymano 5000 piastrów w gotowiznie, z oświadczeniem, że ta summa złożona będzie w kassie rządowéy na potrącenie wynagrodzenia za zatrzymaną galiotę Aspazia i inny okręt Grecki.

Podtenczas stało tam ieszcze kilka innych Austryackich i Jońskich okrętów, z których iedne skonfiskowano, a drugie oczekiwały swoiego losu. Austryackiemu okrętowi z Alexandryi płynącemu, zabrano 500 balów bawełny, i inne cały swóy ładunek potraciły, a Kapitanowie i maytki doznali złego obeyścia się. Wyżwspomniony Kapitan słyszał, że Kapitan Mankovich, dowódzca polakry Bobara, wraz z innemi Austryackiemi czterema okrętami, odprawiał podróż swoią z Milo do Smirny pod zasłoną król. Franc. bryga. Korsarze Greccy obawiaiąc się, że Rząd w Napoli di Romania niedozwoli onym może zupełnie zrabować zabrane okręty, prowadzą ie do innych portów, aby swoie haniebne gwałty bez formalności i bezkarnie wykonywać mogli. Inny Kapitan, który w dni 58. z Tarsus zawinął, napotkawszy pod Kandyą na korsarza Greckiego, został zaprowadzony ku wyspie Stampalia, tam większéy części ładunku pozbawiony, poczém do Napoli di Romania zawiedziony, gdzie wszystkie u tamecznego rządu zaniesione reklamacye były bezskuteczne; na wstawienie się Angielskiego Kommodora Hamiltona, który szczęściem podowczas znaydował się w Napoli, oddano mu ładunek, wyiąwszy dziesięć balów bawełny i kilku skór. W Napoli obawiano się mocno maiącéy nadeyść floty tureckiéy dla oblężenia twierdzy.

Z nad granicy Wołoskiéy dnia 27. Maia.

Listy prywatne z Jassów i Bukarestu chcą wiedzieć, iż Bukarest przeznaczony iest na mieysce zebrania się Kommissarzów rossyiskich i tureckich, którzy maią załatwić resztę spornych punktów; dodaiąc do tego, iż Pan Strogonof, niegdyś Poseł rossyiski przy Porcie, znaydować się będzie między Deputowanymi rossyiskimi.

Rozmaite Wiadomości.

— *Poznań.* — Mały, ale iuż troche większy, Józio Krogulski, po pierwszéy swoiéy muzykalnéy pielgrzymce odbytéy po Niemczech, przybył tu z Wrocławia, i w przyszłą środę da się tu publicznie w sali resursowéy słyszeć. Doznał on naylepszego przyięcia w Wrocławiu, Lignicy, Głogowie i t. d. a mianowicie w Dreznie, gdzie miał także szczęście popisywać się przed NN. Królestwem i otrzymać w upominku zegarek złoty od N. Króla. Między innemi grał także polonez P. Kurpińskiego, który się bardzo NN. Królestwu podobał.

N. Król Pruski dozwolić raczył odprawiania jubileuszu w katolickich kościołach Monarchii.

Pomnik, który N. Król kazał wznieść w Berlinie Marszałkowi Polnemu Xiążęciu Blücher Wahlstatt, został dnia 18. m. b. odsłonionym, i pomnaża liczbę ozdob stolicy.

W Moskwie twierdzono powszechnie, iż uroczystości koronacyine, z przyczyny śmierci Cesarzowéy Elżbiety, rozpoczną się dopiero dnia 15. Września, który iest oraz rocznicą koronacyi zmarłego Cesarza Alexandra I.

Dnia 6. m. b. pochowano w Petersburgu zwłoki Karamsina na nowym cmentarzu.

W Monachium umarł dnia 7. m. b., po długiéy chorobie, znany astronom R. M. Józef Frauenhofer.

Korsarze greccy zabrali bardzo bogaty brig austryacki, którego ładunek szacuią na 600,000 piastrów.

Persowie czyli kupcy z Tiflis zakupić mieli za 700,000 tal. towarów na iarmarku lipskim.

Na iarmark na wełnę w Landsbergu od dnia 9. do 13. m. b. zwieziono iakie 5000 cetnarów.*) Tegoroczne iéy ceny były praeter propter w przecięciu: naypięknieysza cetnar po 112 Tal., piękna cetnar 65 Tal., średnia cet. 44 Tal., podła cet. 35 Tal. Podobno iarmark Landzbergski korzystnieyszym był dla wełny aniżeli Lipski i Wrocławski.

Towarzystwo teatru francuzkiego Warszawskiego daie teraz widowiska w Szarlotenburgu.

*) W Wrocławiu było na targu 54,000 cetnarów, z których przedano do 38,000.

Dodatek do Weterana Poznańskiego z roku 1825 iest wydrukowany, w którym zawiera się dokończenie Listów o edukacyi panien w Ekuenie i Tragedyi Rasyna Fedry. Ci, co prenumerowali na toż pismo całe, mogą bezpłatnie odebrać wspomniony dodatek w księgarniach PP. Mittlera i Munka.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1. m. i r. b, polecone zostało wypisywanie koni podwodowych Urzędowi serwisowemu tuteyszemu.

Uwiadomiaiąc o tém wszystkich właścicieli koni, obowiązanych do dawania podwod, wzywam ich zarazem, iżby wszystkim rekwizycyom w téy mierze od Urzędu serwisowego do nich zayść mogącym, niezawodnie i punktualnie zadosyć czynili.

Poznań dnia 5. Maia 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Chmielewo w Powiecie Obornickim położony, do dóbr Ryczywolskich należący, od S. Jana r. b. na rok ieden naywięcéy daiącemu wydzierżawiony być ma.

Termin tém końcem na

dzień 1. Lipca r. b.

o godzinie 10. zrana przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hebdmann w izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został.

Warunki w registraturze przeyrzane być mogą.

Licytuiący nim do licytacyi przypuszczony być może, talarów 100 kaucyi Deputowanemu złożyć powinien.

Poznań dnia 19. Czerwca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Gąsawy w Powiecie Szamotulskim, Departamencie Poznańskim położone, na 3 po sobie idące lata od S. Jana r. b. do S. Jana 1829. roku więcéy daiącemu powtórnie w terminie

dnia 28. Czerwca

zrana o godzinie 9. przed Deputowanym Assessorem Sądu naszego Kapp, w naszéy izbie dla stron przeznaczonéy, w dzierzawę wypuszczone zostaną. Na termin ten ochotę dzierzawienia maiących, z tém oznaymieniem wzywamy, iż chcący licytować kaucyą 500 Tal. Deputowanemu złozyć winien.

Warunki licytacyi w registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 22. Czerwca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela realnego wieś Łagiewniki, w Powiecie Poznańskim położona, sądownie na 19,280 Tal. 3 śgr. 9 fen. oszacowana, naywięcéy daiącemu przedaną bydź ma. W tym celu termina

na dzień 21 Lutego,
na dzień 23. Maja, } 1826.
i na dzień 24. Sierpnia,

z których ostatni zawity iest, zawsze przed południem o godzinie 9téy przed Deputowanym Konsyliarznm Sądu Ziemiańskiego Elsner w naszym Zamku sądowym wyznaczone zostały, na które zdatność i ochotę kupna maiących z tém wezwaniem zapozywamy, aby kaucyę 1000 Tal. w gotowiźnie lub w listach zastawnych złożyli, z tą wzmianką, iż po odbytym terminie zawitym przyderzenie nastąpi, skoro prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą, i po złożeniu summy kupna wymazanie wszelkich zaintabulowanych iako też do percepcyi nie doszłych summ i wprawdzie ostatnich, bez produkcyi dokumentów zadysponowaném zostanie.

Taxa i warunki codziennie w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 10. Października 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek sukcessorów beneficyalnych zmarłéy w dniu 14. Lutego 1823. Teofili wdowy Ur. Chełmickiéy nad pozostałością téyże, proces sukcessyino-likwidacyiny otworzonym został.

Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy pretensye do teyże pozostałości mieć mniemaią, aby się w dniu

12. Września r. b.

przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp w naszym Zamku sądowym przed południem o godzinie 9téy wyznaczonym terminie likwidacyinym stawili, swe pretensye zameldowali, i należytemi dowodami wsparli, a w razie niestawienia się spodziewali, iż z swemi prawami pierwszeństwa prekludowani, i z swemi pretensyami tylko do tego, co po zaspokoieniu melduiących się wierzycieli w massie pozostanie, odesłani będą.

Poznań dnia 29. Maia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kupiec Markus Moyżesz Jung w Kobylinie i żona tegoż Beyle urodzona Jakub Goerschel Ollendorf, na mocy ugody przedślubnéy z dnia 17. Stycznia r. b. a dnia 3. Kwietnia r. b. sądownie uznanéy, wspolność maiątku pomiędzy sobą wyłączyli, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Krotoszyn dnia 5. Maja 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś szlachecka Nieciszewo pod jurysdykcyą naszą, w Powiecie Bydgoskim pod Nr. 179 położona, do Ur. Józefa Moszczeńskiego należąca, wraz z przyległościami, którą podług taxy sądownie sporządzoney na Talarów 20077 gr. 25 fen. 10 oceniono, ma bydź na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcey daiącemu sprzedana, którym końcem termina licytacyine na

dzień 10. Lutego 1826.
dzień 26. Maja 1826.

termin zaś peremtoryczny na

dzień 26. Sierpnia 1826.

zrana o godzinie 9. przed W. Sędzią Koehler w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w ostatnim nieruchomość naywięcey daiącemu przybitą zostanie, na późnieysze zaś podania wzgląd mianym nie będzie, ieżeli prawne tego nie będą wymagały powody.

W przeciągu 4ech tygodni zostawia się z resztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszey przeyrzaną bydź może.

Bydgoszcz dnia 29. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

OBWIESZCZENIE.

W czasie tranzakcyi Sto-Jańskich, wieś o mile drogi od Poznania odległa do 400 wierteli Poznańskich wysiewu w dobrych gruntach po większéy części 1széy i 2giéy klassy maiąca, z wolnéy ręki w trzyletnią dzierzawę wypuszczoną być ma.

Ktokolwiek ochotę ma do licytowania, zechce do mnie się zgłosić. — Warunki w kancellaryi moiéy każdego czasu przedłożone mu będą. — Ostateczny termin przeznaczam na dzień 28. Czerwca r. b. o godzinie 8méy zrana, na który zapraszam.

Poznań dnia 19. Czerwca 1826.

Kommissarz sprawiedliwości,
Ed. Mittelstaedt.

OBWIESZCZENIE.

Kancellarya Ur. Brachvogel, Justyckommissarza przy Szerokiéy ulicy Nro. 118, wskaże znaczną dzierzawę z wolney ręki.

Poznań dnia 20. Czerwca 1826.

Uwiadomiam ninieyszém nayuniżeniéy, iż od dostoynego Ministerstwa spraw duchownych, edukacyinych i lekarskich, approbowany zostałem iako cyrulik II. kl. z zachowaniem pomieszkania mego w mieście Poznań.

Homelius, cyrulik,
mieszkaiący przy ulicy Wrocławskiéy
Nr. 228.

AUKCYA PORCELANY.

Królewska Berlińska fabryka porcelany publicznie sprzedawać każe przez podpisanego urzędnika téyże fabryki, różne białe porcelanowe sprzęty, a mianowicie różne naczynia do kawy, herbaty i stołowe talerze, filiżanki, dzbanki do kawy, mléka, śmietanki i herbaty, półmiski, wazy, naczynia do sosu, koszyki do owócu, miednice, dzbanki do wody, spluwaczki, fayki i t. p. — Aukcya odbywać się będzie w domu dawniéy Dyrekcyi skarbowéy na ulicy Wrocławskiéy w tyle na drugim piętrze, zacząwszy od 26. Czerwca zrana od godziny 9. do 1. i po południu od godziny 3. do 6. w Poniedziałek, Wtorek, Środę, Czwartek, Piątek i Sobotę, za gotową zapłatę w pruskim kurancie. Sprzęty maiące się sprzedawać każdego dnia mogą być godziną wprzód przeglądane.

Poznań, 1826.

Braconier.

Aukcya francuskich towarów galanteryinych i modnych.

We Wtorek dnia 27. Czerwca r. b. i w każdy dzień następny po południu o godzinie 3ciéy publicznie sprzedawać będę za gotową zapłatę, na rachunek zamieyscowego domu, w pomieszkaniu moiém, prawdziwe francuskie towary bronzowe, alabastrowe, platowane, kryształowe, stalowe i z papieru sztywnego, popiersia alabastrowe, wazy, paiąki, towary na stróy i t. d.

Ahlgreen.

AUKCYA KONI.

W Środę dnia 28. Czerwca r. b. zrana o godzinie 8méy 24 koni, używanych do tegorocznych ćwiczeń obrony kraiowéy, przedawane będą publicznie sposobem aukcyi za gotową zaraz zapłatę, na placu przed Teatrem przez

Król. Kommissarza aukcyinego,
Ahlgreen.

Aukcya baranów.

We Środę dnia 28. Czerwca r. b. popołudniu o godzinie 2giéy przedawane będą publicznie sposobem aukcyi za natychmiastową zapłatę przed tuteyszym teatrem

Siedm baranów cienką wełnę maiących przez Król. Kommissarza aukcyinego

Ahlgreen.

Handel płótna Ur. Müllera, w starym rynku No. 85.
poleca swóy kompletny i dobrany skład wszelkich gatunków białego i kolorowego prawdziwego płótna, créas, cwelich na pościel, adamaszkowe i szachwickie nakrycia stołowe, ręczniki i chustki kieszenne, barchan, szeroki kitay, nici, wszystkie numera bawełny, piękne kolorowe płótno na suknie i chustki, ¾ wielkie adamaszkowe serwety à dejeuner, serwety do kawy i t. d., niemniéy też partyą iak naylepiéy szytych zwierzchnich koszul. Wszystko w ile możności pomiernych lecz wiadomie stałych cenach.

Skład A. H. Fick w Berlinie
u L. Meissner z Berlina, w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéy Nro 240. w sklepie, poleca szanownemu Obywatelstwu i szanownéy Publiczności kompletny dobrany skład naynowszych mod damskich i nayprzednieyszych towarów galanteryinych alabastrowych, bronzowych, platowanych i kryształowych, porcelany i paryskich gorsetów wszelkiéy wielkości.

Wcale nowy fortepian, przez Jana Schantz w Wiedniu robiony, podług naynowszego i naygustownieyszego sposobu budowy sławnego Andrzeia Stein, z węgierskiego wiśniowego drzewa, z klawiaturą z słoniowéy kości i prawdziwą pozłacaną tarczą i podnóżkami, stoi na przedaż pod Nr. 56. w starym rynku w kamienicy kupca Pana Heinricha na 2giém piętrze.

Szpichlerz móy murowany 4piętrowy, pod Nr. 36. w rynku położony, zamyślam sprzedać i każdego czasu iestem gotów godne przyięcia warunki przedaży udzielać.
Poznań dnia 23. Czerwca 1826.
T. E. Gumprecht.

Pomieszkania do wypuszczenia.

Izba na iednę osobę i izba z alkierzem, kuchnią, piwnicą i górą, oba te pomieszkania nowo malowane i w naylepszym stanie, na drugiém piętrze tylnego domu Nr. 45. w rynku, są od S. Jana do wypuszczenia. Właściciel poleca ie zwłaszcza JPanom Urzędnikom, życzącym sobie małego pomieszkania. Bliższa wiadomość w handlu **Fryderyka Bielefelda.**

Gorzelnia z machiną Pistoriusza na nowy sposób urządzona, z browarem, z wszystkiemi do tego należącemi rekwizytami, z czterema szynkami, iest do puszczenia na lat 3. Ktoby sobie życzył podobnéy dzierżawy, udać się ma do Urzędu Woytowskiego w Pakosławiu pod Rawiczem w powiecie Krobskim, gdzie znaydzie w téy mierze potrzebne wyiaśnienia tyczące się warunków teyże dzierżawy; dodaie się, że kwartalna wypłata tylko, iest celnym warunkiem dzierżawy.
Dnia 16. Czerwca 1826. w Pakosławiu.
Angela Krzyżanowska.

Doniesienie handlowe.

Bardzo przednie wina węgierskie, francuskie i reńskie, iako też rum, arak de Goa i wcale świeży porter poleca i przedaie w cenach ile możności umiarkowanych.
J. Werczyński, w rynku Nr. 57.

Dobre dubeltowe piwo w butelkach poleca
Henryk Bauman
przy ulicy Wronieckiéy Nr. 319.

DONIESIENIE.

Niedawno nabyłem prawdziwą z czystych liści hollenderską tabakę naywybornieyszego gatunku, którą pokupem mnie zaszczycaiący nie dosyć zachwalać mogą, ciągle kupuią i zawsze nowémi zamówieniami uraczaią. W skutek nalegań pokupem mnie zaszczycaiących, niemniéy z własnego przekonania o dobroci wspomnionéy tabaki, pierwszy raz od czasu osiadłości moiéy obrałem drogę publicznego polecenia téyże, któréy funt po 1 Tal. przedaię.
Poznań dnia 22. Czerwca 1826.
M. Glückmann
z Kalisza, przy ulicy szerokiéy Nr. 122.